

Potrzeba jest matką wynalazku – także w placówkach oświatowych. Samorządowe przedszkola, którym grozi zapaść finansowa z powodu niżu demograficznego, uatrakcyjnijają swój program wychowawczy, aby przyciągnąć do placówki jak największą liczbę dzieci. Nowością jest oferta nieodpłatnych i nieszablonowych zajęć dodatkowych dla przedszkolaków.

W jednym z krakowskich przedszkoli samorządowych realizowane są zajęcia dodatkowe dla dzieci z... gotowania. Taki przedszkolny „MasterChef” – na wzór niezwykle popularnego programu emitowanego u nas ostatnio przez jedną z telewizji. Zajęcia te cieszą się nadzwyczajnym powodzeniem. Utworzono już dwie grupy po kilkanaścioro dzieci, a mogłaby powstać jeszcze trzecia, gdyby przedszkole miało wystarczająco dużo miejsca. Powiedzieć trzeba od razu, że za nowatorską treścią kryją się też nowe rozwiązania organizacyjne.

Po pierwsze, zajęcia nie są odpłatne, jak prowadzone równolegle nauka angielskiego, szachy czy taniec towarzyski. Za naukę gotowania rodzic płacić nie musi. Zapewnia to „wolontariat pracowniczy”, czyli zgoda nauczycieli i kucharek na prowadzenie zajęć bez wynagrodzenia. Bo odbywają się one już po godzinach pracy, tj. po godzinie 16. Dopiero wtedy przedszkole ma wolne sale, ponieważ wcześniej, w godz. 13-16, musi zapewnić miejsce dzieciom korzystającym z trzech tzw. godzin odpłatnych, jakie następują po pięciu godzinach nieodpłatnych (godz. 8-13), w ciągu których realizowany jest program dydaktyczno-wychowawczy placówki.

Po drugie, te dodatkowe zajęcia, choć całkowicie dobrowolne, powinny być jakoś osadzone formalnie. Powinien zostać przedstawiony program zajęć do zaakceptowania przez radę pedagogiczną, zaś powołanie kółek zainteresowań przewidywać może statut przedszkola.

Po trzecie, ze względów bezpieczeństwa, dzieci nie mają dostępu do kuchni. Potrawy są tylko przygotowywane przez przedszkolaków pod kierunkiem osób dorosłych, a gdy wymagają gotowania, smażenia czy pieczenia, wykonuje to kucharka, używając do tego odpowiedniego sprzętu już bez udziału dzieci.

Wprowadzając nowe zajęcia, samorządowe przedszkole odnosi sukces nie tylko pedagogiczny, ale i finansowy, czym upodabnia się do przedszkola prywatnego. Bo choć zajęcia te są nieodpłatne, rodzice, decydując się na nie, wydłużają czas przebywania dziecka w przedszkolu, a to zwiększa pulę godzin płatnych, z jakich korzystają ich pociechy.